

Oświadczenie rzecznika Foreign Office

Rząd Grozy ustąpi jeśli król Michał ponowi wezwanie?

LONDYŃ, 28.VIII (PAT) — Londyński „Times” omawiając sytuację powstałą w związku z apelem króla Michała do rządów Anglii i Ameryki, pisze m. in.:

„Rumunii grozi kryzys konstytucyjny i wydaje się, że trzy wielkie mocarstwa będą się różniły w poglądach na jego załatwienie. Nie jest to spór wewnętrzny rumuński, pisze dalej „Times”, ale spór zasadniczy, co do charakteru rządów w całej południowo-wschodniej Europie. Łączy się to ściśle z deklaracją anglosaską w sprawie Bułgarii.”

Ambasador amerykański w Londynie Winant, omawiając

krok króla Michała stwierdził, że posunięcie to sugeruje, iż Rumunia jego zdaniem nie ma możliwości podejmowania niezależnych decyzji politycznych. Byłoby dobrze, powiedział dalej Winant, aby król opublikował dowody stwierdzające ten stan rzeczy.

Min. spraw zagr. St. Zjednoczonych Byrnes, ujawnił na konferencji prasowej w Waszyngtonie, że Sowiety odmówiły zezwolenia na działalność anglosaskich korespondentów radiowych w krajach będących pod kontrolą rosyjską.

LONDYŃ, 28.VIII (UP) Rzecznik brytyjskiego min. spraw

zagr. oświadczył, iż zdaniem jego rząd Grozy ustąpi jeśli król Michał podkreśli raz jeszcze dobitnie, że jest to konieczne dla ugruntowania demokracji w Rumunii.

Rzecznik brytyjski odmówił zabrania głosu w związku z komentarzami, że Rosjanie popierają obecny reżim Grozy.

Do Kolegów Czytelników

Oddział Kultury i Prasy 2. Korpusu (Administracja Czasopism i Wydawnictw Wojskowych) zdecydował się musiał na podwyższenie ceny swoich wydawnictw.

Spowodowała to zmiana sytuacji na terenie Włoch w związku z zakończeniem działań wojennych. Dawniej czasopisma wojskowe korzystały z prawa rekwiizycji i użytkowały miejscowe zakłady drukarskie na warunkach szczególnie ulgowych. To samo dotyczyło służby informacyjnej, którą zajmowała się instytucja aliancka PWB. Obecnie zarówno koszty drukarskie, jak i koszty służby informacyjnej podniosły się znacznie, przystosowując się do warunków miejscowych.

Wobec tego od dnia 1 września br. egzemplarz „Dziennika Żołnierza APW” kosztować będzie 3 liry, egzemplarz „Gazety Żołnierza”, pisma wychodzącego dla oddziałów Bazy 2. Korpusu — wynosić będzie również 3 liry, a egzemplarz tygodnika „Orzeł Biały” kosztować będzie lirów 15.

Moje wrażenie po przybyciu do Warszawy jest niezwykle smutne

— stwierdza ambasador St. Zjednoczonych p. Lane

LONDYŃ, 28.VIII (R) Nowo mianowany ambasador amerykański w Warszawie p. Arthur Bliss Lane, który pełnił również te same funkcje w latach 1918-20 oświadczył, że jego pierwsze wrażenie po przybyciu do Warszawy jest niezwykle smutne, gdyż widzi on zniszczenia oraz cierpienia jakie ludność stolicy Polski poniosła w ciągu wojny.

P. Lane podkreślił jednocześnie swój podziw dla wiary i ducha Polaków, ducha, który ożywił Kościuszkę i Pułaskiego, a który dziś również nie osłabnął: naród polski i dziś nie przestał wierzyć, że Polska będzie mogła w przyszłości z

powrotem zająć swoje miejsce wśród wielkich narodów świata.

P. Lane podkreślił dalej tradycyjną przyjaźń polsko-amerykańską, której wyrazicielką jest przede wszystkim Polonia

Amerykańska. Rząd St. Zjednoczonych, powiedział p. Lane, uczyni wszystko, by dopomóc ludności polskiej, która tyle przeszła w czasie tej wojny, a która jest symbolem wolności i patriotyzmu.

P. Żymierski ma apetyt...

LONDYŃ, 28.VIII (Reuter) Radio moskiewskie donosi, że Rola - Żymierski w wywiadzie prasowym w Warszawie ujawnił, że bezpośrednio po utworzeniu „nowego Lublina”, „gabinet” pana Osóbki - Mora będzie mógł w przyszłości z

brytyjskiego wyrażając apetyt na „przejęcie” wojsk polskich za granicą. Żymierski stwierdził w wywiadzie, że na tę ofertę nie nadeszła odpowiedź, co przypisuje intrygom „żywołów reakcyjnych”.

W Moskwie i Czungkingu ogłoszono treść traktatu Stalin — Sung

CZUNGKING, 28.VIII (Reuter) — W Moskwie i w Czungkingu ogłoszono równocześnie brzmienie traktatu zawartego między Stalinem a Sungiem, w czasie pobytu tego ostatniego w Moskwie.

Traktat przewiduje „ściśłą współpracę między obu krajami dla uniknięcia nowej agre

sji japońskiej”. Rząd sowiecki ma udzielić Chinom wszelkiej pomocy zarówno wojskowej jak i innej. Pomoc ta ma być udzielona wyłącznie chińskiemu rządowi centralnemu, przebywającemu w Czungkingu. Traktat przyznaje Chinom suwerenność nad ich trzema prowincjami wschodnimi. Kolejne

wschodnio - chińska i południowo - mandzurska mają zostać połączone w jedną pod nazwą Drogi Żelaznej Czang Czuan, która ma być zarządzana wspólnie przez najbliższe 30 lat przez Rosję i Chiny. Dairen zostaje ogłoszony wolnym portem. Port Artur ma być wspólną bazą morską rosyjsko-chińską.

Stalin obiecał Sungowi, że po kapitulacji Japonii wojska sowieckie będą wycofane z Mandżurii w ciągu trzech miesięcy. Rosja obiecała ponadto, że nie będzie się wtrącała do spraw Sinkiangu (Turkiestan wschodni) oraz, że nie zamierza w ogóle wtrącać się w wewnętrzne sprawy chińskie.

Chiny ze swej strony oświadczyły że gotowe są uznać niepodległość Mongolii. Zewnętrznej, o ile plebiscyt wykaże, że ludność tego kraju wypowiedzi się za takim rozwiązaniem.

LONDYŃ, 28.VIII (Reuter) Jak donosi radio moskiewskie

(Dalszy ciąg na str. 4)

POŁOWICZNE ZWYCIĘSTWO

M. p., 28 sierpnia

(-el) Rząd bułgarski cofnął się wobec nacisku Aliantów zachodnich i odroczył wybory. Przypomina to poniekąd rozwój wydarzeń w Trieście i okolicy, w maju rb. Wówczas Tito, zmuszony przez Sowiety, usiłował również stworzyć fakty dokonane i zagarnąć sporną część kraju. Kiedy jednak Anglosasi przycisnęli śrubę — Rosja w ostatniej chwili „doradziła” czerwonemu Jugosławii umiarkowanie, a Tito dokonał odwrotu z godziny na godzinę.

Okazuje się — teraz tak jak wtedy — że stanowczość jest jedynym sposobem skutecznej rozmowy z rządami, narzuconymi (wiadomo przez kogo) różnym krajom Europy wschodniej i środkowej.

Obok podobieństw istnieją jednak poważne różnice pomiędzy aferą Tita w Trieście a sprawą bułgarską. Bezpośrednią konsekwencją odwrotu Tita było bowiem wkroczenie wojsk brytyjskich na tereny zajęte przez czerwonych Jugosłowian i oczyszczenie terenu z wszelkiego rodzaju partyzantów, podlegających rządowi Tita. Natomiast sukces dyplomatyczny Anglosasów w Bułgarii nie zmienia w praktyce faktu, że rządy w tym kraju znajdują się nadal w ręku agentów Moskwy i zwolenników totalizmu, którzy tylko chwilowo zgodzili się na odroczenie wyborów.

Radio i prasa brytyjska zaraz po ogłoszeniu decyzji, dotyczącej odroczenia wyborów, sformułowały następne z kolei żądanie mocarstw zachodnich. Brzmi ono: zmiana ordynacji wyborczej na ordynację demokratyczną. Sądząc z głosów prasy moskiewskiej Sowiety uczynią wszystko, aby uszytywać opór totalistów bułgarskich przeciwko temu żądaniu. Zarówno „Izwiestia” jak i „Prawda” i co ciekawsze, organ armii sowieckiej „Krasnaja Zwiezda”, wysilają się, by udowodnić, że ordynacja wyborcza, proponowana przez rząd Georgiewa w Bułgarii, jest... szczytem demokracji, i to takiej demokracji, która „rozumiała, że nie można budować demokratycznego państwa, wciągając do pracy nad budową żywoły reakcyjne”.

Z tego powodu jest rzeczą jasną, że zwycięstwo dyplomatyczne, odniesione przez Zachód, jest tylko połowiczne. Będzie ono połowiczne nawet wtedy, gdyby naciskowi dyplomatycznemu Aliantów udało się przymusić naprawdę zasadniczą zmianę ordynacji wyborczej. Jeśli bowiem władza w jakimś kraju spoczywa w ręku jednej partii, opartej o bagiety własnego rządu i rządu „opiekunczego” — to można wywnioskować, że sfałszować przez terror i oszustwo wyborcze, choćby postanowienia ordynacji wyborczej były bezspornie demokratyczne.

Przed dyplomacją Zachodu stanęłoby więc już po zmianie ordynacji wyborczej nowe zadanie, a mianowicie przypilnowanie czystości aktu wyborczego. Nie trzeba tłumaczyć, że w warunkach jakie istnieją w „sowieckiej sferze wpływów” w Europie zadanie to jest wprost niewykonalne. Gwarancją czystości wyborów nie byłaby nawet i międzynarodowa komisja kontrolna, o ile komisja ta nie rozporządzałaby własnym aparatem wykonawczym i administracyjno-policyjnym. Wiadomo zaś z ostatniej rozgrywki w sprawie Grecji, że Sowiety przeciwstawiają się wszelkim komisjom międzynarodowym dla badania czystości wyborów. W Grecji, która leży poza ich sferą wpływów ograniczają się do odmowy wzięcia udziału w komisji kontrolnej; w Bułgarii czy w innych krajach przez siebie okupowanych przeskodzą niewątpliwie działaniu wszelkiej takiej instytucji międzynarodowej.

Stara zasada medyczna powiada, że nie można leczyć wysypki tylko zewnętrznie, bez leczenia wewnętrznych przyczyn, które wysypkę tę powodują. Druga reguła medyczna mówi, że istnieją schorzenia, które wymagają zabiegu chirurgicznego, a nie leczenia przy pomocy ziół czy plasterów. Między medycyną a polityką istnieje wiele podobieństw. Jest rzeczą konieczną, aby o tym pamiętali ci, na których los włożył obowiązek prowadzenia wielkiej polityki w skali międzynarodowej.

Ostre wystąpienie delegata Australii

Postępowanie sowieckie jest obezwywe

LONDYŃ, 28.VIII (AP) — Na ostatnim posiedzeniu UNRRA doszło do różnicy zdań w sprawie ustalenia wysokości pomocy UNRRA dla Rosji. Rosja domagała się dostaw wartości 700 milionów dolarów, natomiast przyznano jej tylko 250 milionów dolarów.

Następnie miała miejsce ostro sprzeczka między delegatem Australii a delegatem so-

wieckim. Delegat Australii p. Bruce nazwał postępowanie sowieckie „obezwywym”. — Stwierdził on, że Rosja używa swego głosu w UNRRA, by uniemożliwić dopuszczenie do tej organizacji przedstawicieli mniejszych krajów, a wśród nich i Australii. Następnie delegat sowiecki Sergiejew ostro zaatakował w swej odpowiedzi przedstawiciela Australii.

Co widzieliśmy w Polsce

Kwarta Pras. 2 Korpu.
w sierpniu

W ostatnich dniach przybyło na teren Włoch dwóch Żydów polskich, którzy po uwolnieniu ich z obozu w Matthausen udali się do Kraju, skąd po kilkudniowym pobycie uciekli w początkach lipca, docierając wkońcu do 2 Korpusu.

Podajemy tu w streszczeniu, co pp. Fr. i Ne. opowiadają o swych wrażeniach i obserwacjach, wyniesionych z kilkudniowego pobytu w okupowanym Kraju:

Na granicy polsko-czeskiej w Zebrzydowicach pełni służbę sowiecka straż graniczna w zielonych czapkach. Tutaj odbywa się pierwsza rewizja, której celem jest rzekome poszukiwanie broni. W praktyce jednak sowieccy żołnierze odbierają pasażerom wszystkie wartościowe rzeczy, przetrząsając brutalnie nie tylko walizki i pakunki, ale i kieszenie. Na dworcu nie ma absolutnie żadnej opieki, punktów sanitarnych, żywnościowych, nie ma nawet gdzie złożyć rzeczy

dzonych torów, mostów i przejazdów, ale sami zrywają szyny, zabierają podkłady i urządzenia kolejowe, wywożąc wszystko gdzieś na wschód...

W Krakowie, jak i zresztą w całej Polsce panuje straszliwa drożyzna. Ceny artykułów żywnościowych przedstawiają się następująco: Kg. chleba — 40 zł., litr. mleka — 48 zł., tłuszcz — do 300 zł., mąka — 60 zł., litr wódki — 500 zł., jeden papieros — 2-5 zł., zapalniczki — 8 zł., bilet tramwajowy — 1 złoty. A przy tym robotnik zarabia obecnie w Polsce do 400 zł. miesięcznie.

W Krakowie mieści się i starostwo i województwo. Urzędy te są oczywiście podporządkowane kontroli sowieckich władz. Godzina policyjna w mieście obowiązuje od godz. 24tej, natomiast w Warszawie przesunięto ją „ze względów bezpieczeństwa” — jak mówiło rozporządzenie — na godzinę 23ą. Na ulicach widzi się oficerów i żołnierzy sowieckich, jak również żołnierzy „armii” Zymierskiego. Mundury ich są podobne do mundurów polskich z przed wrześ-

strój w wojsku jest wybitnie przynębiający.

Do wojska powoływane są obecnie klasy poborowe w wieku od 20-25 lat włącznie: nie stawienie się na komisję jest równoznaczne z podpisaniem na siebie wyroku śmierci.

W całej Polsce, w każdym mieście oprócz władz polskich, znajduje się sowiecka komendantura wojenna oraz NKWD, które w języku urzędowym nosi nazwę „Bezpieczeństwa”. Wśród Polaków natomiast przyjęła się popularna nazwa „Niebezpieczeństwo”...

W Polsce panuje i rządzi terror, strach i obawa o jutro. Nikt jutra nie jest pewien. Przy zajmowaniu kwater wyrzuca się z mieszkań całe rodziny, rabuje się ich dobytek i celowo, perfidnie niszczy się całe mieszkania z chwilą ich opuszczenia. Na porządku dziennym są sceny rabunku i gwałtu na ulicach. Okupanci zabierają pieniądze, ściągają zegarki i pierścionki, wydierają walizki, rowery a nawet rzeczy, które nie przedstawiają dla nich żadnej wartości. Na protesty mają tylko jedną odpowiedź — „my wojowaliśmy, my was oswobodiliśmy” — poparta udarzeniem pięści lub kolby. Dziewczata i kobiety są brutalnie zaczepiane, bite i gwałcone przez pijanych okupantów.

Wszędzie, na każdym kroku spotyka się olbrzymie, krzyżujące afisze propagandowe i ulotki. Pełno jest zwłaszcza hasł w rodzaju: „Jedź na zachód”, „Budujmy Polskę na Zachodzie”.

A tymczasem jednym z najbardziej ponurych obrazków w obecnej Polsce są liczne transporty „repatriantów” z „linii Curzona”. W towarowych wagonach jedzie tysiące rodzin polskich z ziem wschodnich, którym nawet nie pozwolono zabrać co kolwiek ze swego dobytku, którym nie dano na drogę żywności ani środków do jej nabycia. Transporty te stoją całymi dniami na bocznych torach, a głodująca ludność wyprzedaje się

ze wszystkiego, co zdołała zabrać ze sobą, by nie zginąć w drodze z głodu i wyczerpania. Na dworcach znajdują się placówki Czerwonego Krzyża i punkty odżywcze, ale na drzwiach widnieją przeważnie kartki: „dzisiaj nie czynny”...

Podróżowanie w Polsce jest związane z dużymi trudnościami. Na przejazd trzeba posiadać specjalne zezwolenie od władz „polskich” i sowieckich, a poza tym pociągi chodzą bardzo nieregularnie a podróż trwa niesłychanie długo. Istnieją też sowieckie „autostop-

py”, ale po kilku doświadczeniach nikt z nich nie korzysta. Powszechne były bowiem wypadki, że wojskowe samochody zatrzymywały się i zabierały ludność cywilną, ale po drodze odbierano cały bagaż, a Polaków wyrzucano z samochodu.

90 proc. ludności jest wrogo nastawione w stosunku do Rosji. Tylko, że nie można o tym mówić głośno. Wolno tylko myśleć... A naród nie pogodził się z okupacją. Widać to na każdym kroku.

(J. W-w.)

NOWE WYDAWNICTWA

Od Ostrej Bramy do Ósmej Armii

Nakładem Oddziału Kultury i Prasy 2. Korpusu ukazał się kolejny tomik Biblioteki „Orla Białego” zawierający zbiór reportaży i opowiadań znanego korespondenta wojennego, Tadeusza Zajczkowskiego. Reportaże te powstały w czasie kampanii włoskiej 44-45, w czasie gdy 2. Korpus odbywał swą triumfalną bojową drogę.

Jak pisze autor — „większość reportaży była pisana na gorąco, po — lub w czasie akcji, którym mogłem się przyglądać bezpośrednio; reszta została dopisana później z myślą o stworzeniu pewnej całości obrazu przeżyć tego żołnierza, który przeżył tak długą i niełatwą drogę, zanim od Ostrej Bramy Kresów Wschodnich do 8. Armii bojów na ziemi włoskiej dotarł”.

Tomik rozpoczyna się opowiadaniem z Wilna, które znajdowało się wtedy pod okupacją sowiecką (Nad Wilicę i Wilenką), następnie poprzez Rosję (W gromadzie, Podchorążowie z Szachr zjabs), Irak (Nad rzekami Babilonu), Palestynę (Most na Jordanie, Petach Tikwa, Polskie sztandary w Jerozolimie, Zdobywamy Judeę, George Halb z Cezarei) Syrię (W górach Libanu), Egipcjan (Ja-

da kolumny, Faraon i Bakczysz) prowadzi do Italii i polskich w niej bojów.

W zbiorze mowa jest o Dywizji Kresowej, o tych żołnierzach, „którzy w ogromnej swej większości z Kresów Wschodnich pochodząc, za swój symbol i znak dywizyjny przyjęli żubra — pana ostępów puszczy nad Bugiem, Niemnem, Wilią”.

Reportaże te drukowane już w różnych pismach, będą w „Dzienniku Żołnierza A. P. W.”, będą w „Orle Białym” a niektóre drukował „Tygodnik Polski” w Nowym Jorku czy „Gazeta Polska” w Palestynie. Większość z rozdziałów tomiku znana jest też zapewne dobrze Czytelnikom którzy mogli wyrobić sobie zdanie o ich nieprzeciętnej wartości.

Opowiadania pisane są niezwykle zajmująco, stylem żywym i obrazowym, postaci w nich przedstawiane są ludźmi z krwi i kości, sytuacje uderzają naturalnością, w opowiadaniach niema ani krzty ckliwości i sztucznego patosu. Całość czytana jest jednym tchem. (g.)

Polskie audycje radiowe w Jerozolimie

Wydział Kultury i Prasy Jednostek W.P. na Sr. Wsch. uruchomił polskie audycje radiowe w ramach angielskiej rozgłośni wojskowej JCPA w Jerozolimie. Audycje nadawane są na falach 377,4 m (7,95 kc) i 41.55 m (7 mc) w godzinach: 08.35 — 08.40 oraz 23.10 — 23.15.

i przeczekać kilkanaście godzin na pociąg do Krakowa. Wszyscy pasażerowie, a wśród nich kobiety z małymi dziećmi na rękach muszą nocować pod gołym niebem, przy czym należy pilnie uważać na swój bagaż, gdyż żołnierze rosyjscy nie liczą się zupełnie z cudzą własnością i kradną, co tylko się da. Często są też wypadki odbierania siłą walizek, worków i t.p.

Na dworcu w Katowicach pełnią służbę posterunki sowieckie i „polskie”. Jest to tak zw. „milicja robotnicza”, ubrana na po cywilnemu, a jedyną odznaką jej władzy jest białoczerwona opaska z napisem rosyjskim i karabin. Do Katowic Rosjanie doprowadzili już swoją szerokotorową koleją, którą na wschód jadą długie towarowe pociągi, załadowane urządzeniami fabrycznymi i maszynami, oraz wszelkim dobytkiem zrabowanym w Niemczech i na polskim Śląsku. Często widzi się olbrzymie rosyjskie lokomotywy, ozdobione portretami Stalina, z transparentami i szumnymi napisami „Myśmy zwyciężyli!”, które ciągną za sobą długie wały 60-tonowych wagonów, wyładowanych... polskimi meblami.

Z Katowic do Krakowa jedzie się pociągiem 14 godzin! Oczywiście drogą określoną, gdy Rosjanie nie tylko, że nie pozwalają na naprawę uszko-

nia 39 r., oficerowie noszą usztywnione rogatywki, żołnierze czapki polowe. Piechota jest ubrana w owijaczki i nosi rosyjskie karabiny z długimi „sztykami”. Jeden z znajomych, służący obecnie w wojsku, opowiadał im o panujących w armii Zymierskiego stosunkach, uskarżając się zwłaszcza na złe odżywianie (3 razy dziennie kasza i czarny chleb), oraz na brak papierosów. W oddziałach znajdują się specjaliści „politrucy”, którzy nie tylko nie prowadzą „Pogadanki wychowawczej”, ale i czuwają pilnie nad tym, co żołnierz myśli i mówi. Na-

Mistrz sabotażu i dywersji 1)

SAMOTNY BOHATER

Najmniej dzielny mężczyzna najbardziej uległego narodu ma choć raz w życiu marzenie o tym, żeby stać się bohaterem. Najdzielniejszych mężczyzn najmniej uległego narodu wychowują matki-Polki. Olbrzymi kapitał uczuć, wpajanych przez polskie matki swoim synom, często utrudnia Polakom działanie zespołowe, są oni bowiem przede wszystkim nastawieni na czynny jednostkowy. Dlatego zdarzają się konflikty pomiędzy pomocą czynu i gotowością do poświęceń, a rutyną sztabów i dowództw. I bardzo rzad-

ko udaje się młodemu Polakowi spełnić pragnienia najbardziej ukryte a najsilniejsze — wyruszenia na samodzielny rozprawę z życiem, nieprzyjacielem, losem samym.

Jednym z takich wyjątków jest wychowany po polsku przez matkę, a z ojca — Rosjanina pochodzący, Grecję zaś mający za drugą ojczyznę, Jerzy Szajniewicz-Iwanow. Historia jego już dziś stanowi osobną kartkę w obszernych dziejach ostatniej wojny polsko-niemieckiej.

Osobie s. p. Jerzego Szajn-

wiecz-Iwanowa poświęciliśmy już uprzednio szkicowe wspomnienie - Przyp. Red.

Odpowiednia informacja w kartotece polskiego sztabu głównego brzmi sucho. Wstąpił do sztabu wtedy... „sprawdzony” ...urodzony 14 grudnia 1911 w Warszawie... wysadzony w Grecji... zaopatrzonego w odbiornik... rozstrzelony 15 grudnia 1942... „wiadomość pewna”. W jaki sposób i kto sprawdził z przeszłości bohatera — nie wiem. Z pewnością jednak nie zastosowano sprawdzianu najważniejszego — mianowicie jak i przez kogo był wychowany. Sztaby i dowództwa tak rzadko myślały o matkach żołnierzy. Mało kto pamięta o tym, że prawdziwych patrio-

tów, a więc i najlepszych żołnierzy tworzą nie rozkazy, lecz matki. Z przedziwnym uporem hodują one w Polsce jedno po drugim pokolenie żołnierzy, choć wiedzą przecie, że strzały godzące w synów, śmiertelnie ranią ich własne serca. W samotnym bohaterstwie Jerzego Szajnowicza — Iwanowa zawarte jest dzieło matczyne — przygotowanie syna na to, aby mógł walczyć za Polskę i zginąć za nią.

Starzy warszawiaci pewnie pamiętają nazwisko Szajnowicz. Był taki kupiec, Władysław, miał mały kantor bankowy, jakieś domy — wiele córek... Jedną wysłał zamąż za artystę scenicznego do Krakowa, drugą do Łodzi, trzecią

Kronika sportowa

POSZUKIWANIA

ROZMAWIAM Z MISTRZEM POLSKI
BERNARDEM ZASŁONĄ

Na boisku sportowym w S. Benedetto spotkałem w obozie treningowym „Kresowej” mistrza Polski w biegu na 100 m., Bernarda Zasłoną. Był to w okresie przedwojennym jeden z najbardziej obiecujących zawodników, którego wyniki nie zostały dotychczas poprawione przez nikogo z Polaków.

Na moją prośbę były mistrz Polski kreslił pokrótce swoją karierę sportową:

„Pierwsze zawody, jakie rozegrałem, były to zawody o mistrzostwo Polski w roku 1936. Startowałem wtedy z Trojanowskim II i uzyskałem wynik jedenaście sekund. Rekord Polski należał wtedy do Szenajcha i wynosił 10,7 sek.

W dwa lata później w roku 1938 poprawiłem ten wynik, uzyskując czas 10,6 sek. We Lwowie uzyskałem nawet 10,5 sek. ale nie wiem dlaczego oficjalnie mi tego nie przyznano.

Definitywnie zatem najlepszy czas jaki „zapałem” w biegu na sto metrów wyraża się liczbą 10,6 sek. Wyniku tego przed wojną nikt z Polaków nie poprawił i o ile orientuję się w rekordach ustalonych przez Polaków na uchodźstwie pozostaje on nadal najlepszym.

Jeśli idzie o spotkania zagranicą, to tych miałem bardzo dużo i dla mnie osobliwie są najmiłszym sportowym wspomnieniem. Biegałem na stad-

nach Francji, Belgii, Grecji, Norwegii i Niemiec. W Królewcu pokonałem dwóch doskonałych sprinterów niemieckich. Byli nimi Wolff i Borchmeyer. Prof. Borowik „określił” mnie wtedy jako trzynastego w ogólnej tabeli świata. Przedemną było dziewięciu murzynów i tylko trzech białych.

Moją przyszłość sportową przerwała wojna. Siedziałem w obozach internowanych na Litwie i w obozach jeńców w Rosji. Tam też biegałem prawdopodobnie ostatni raz w życiu. Było to na zawodach w dniu Imienin Dowódcy Korpusu Gen. Andersa. Zdoylem pierwsze miejsce wynikiem najsłabszym w ciągu całego życia na boisku. Po odwywaniu jakie mieliśmy wszyscy w Sowietach czas ten nie był wcale dziwnym, był nawet nieoczekiwany. Zrobłem setkę w 11,6”.

Bernard Zasłona zamyslił się, nie patrząc ani na mnie ani na słoneczny stadion. Przerwałem mu.

„Dlaczego pan teraz nie biega. Wydaje mi się, że wszystkie warunki sprzyjają powrotowi do dawnej klasy”.

„Niestety” — odpowiedział niechętnie i jakgdyby z żalem „Przyzna mi pan rację, że dość trudno biegać z trzema odłankami w lewym stawie barkowym. Po Monte Cassino, gdzie byłem ranny miałem 9 miesięcy w szpitalu — to mi też nie pomogło... Moja kariera sportowa skończyła się bezpowrotnie. Uczę teraz młodszych, może z nich coś wyrosnie...”

Mistrz Polski podał mi mocno rękę i szybko wrócił na boisko. W czasie gimnastyki,

którą prowadził z nowym narządkiem sportowym „Kresowej” mogłem się bliżej przypatrzeć Zasłonie. Na piersiach nosi barretkę Virtuti Militari. W naszym nie okazuje tego, że sto metrów nie przebiegnie już w dawnym czasie i że nie prędko rozerwie taśmę na mecie. Mówi, że jest u zmierzchu. A może nie... może ciągle obecność na bieżni i namiętna podnieta tak dobrze znanej mu odległości stu metrów zwyciężyły... S.

Czy Turcja zachowa system jednopartyjny?

STAMBUL, 21 VIII (Reuter) — Należy przypuszczać, że sprawa utworzenia w Turcji nowych partii politycznych będzie mogła być załatwiona dopiero w listopadzie r. b., kiedy to zbierze się zgromadzenie narodowe. Obecnie istnieje w Turcji tylko jedna partia republikańsko - ludowa. Ostatnio

coraz częściej mówi się, że Turcja będzie chciała raczej zachować system jednopartyjny, by zachować większą zwartość wewnętrzną i to tak długo dopóki nie ureguluje swoich stosunków z Rosją, gdzie też istnieje tylko jedna partia.

Poprzednio przewidywano utworzenie w najbliższym czasie w Turcji trzech nowych stronnictw a mianowicie: socjaldemokratycznego, prawicowego stronnictwa odrodzenia narodowego oraz lewicowego stronnictwa grupującego się wokół dziennika „Tan”.

Coraz szerszy zakres...

LONDYN, 28.VIII (R) — W Czechosłowacji postępuje dalej proces upaństwowiania kluczowych przemysłów. Ostatnio ogłoszono dekret o upaństwowieniu całego ciężkiego przemysłu, jak również wszystkich banków akcyjnych.

NIE BĄDŹ UPARTY
MALARIA NIE ŻARTY

Wobec Japończyków obowiązuje ścisła zasada „niebratania się”

LONDYN, 28.VIII (Reuter) — Wojska amerykańskie, które wylądowały w Japonii otrzymały polecenie zachowania jak najdalej posuniętego chłodu i powściągliwości w stosunku do Japończyków. Wol-

no rozmawiać tylko z wysokimi oficerami japońskimi, a za sady „niebratania się” będą przestrzegane jeszcze ściślej niż w Niemczech. Oddziały będą lądowały na wyspach japońskich w szyku bojowym.

UNRRA zwiększa fundusze

LONDYN, 28.VIII (R) — Odbyło się posiedzenie UNRRA, na którym postanowiono, że dla zwiększenia funduszy tej organizacji wszyscy jej członkowie wpłacą 1% dochodu ogólnonarodowego.

Najwięcej wpłaca St. Zjednoczone, W. Brytania i Kanada. Byłe kraje okupowane zostaną zwolnione ze składki. Składka brytyjska wyniesie

80 milionów funtów, co spowoduje dalsze obniżenie stopy życiowej w W. Brytanii.

Wydawca:
Oddział Kult. i Prasy 2. Korp.
Adres Redakcji i Administracji
Polish Forces C.M.F. 58
Wychodzi 6 razy w tygodniu
WYDANIE POŁOWE (B)
CENA 2 LIRY

Pomoc Lease-Lend nie była filantropią

LONDYN, 28.VIII (R) — Prasa brytyjska podkreśla, że W. Brytania zmobilizowała wszystkie swe siły dla celów wojennych w większym stopniu aniżeli jakiegokolwiek inne państwo.

Oddając wszystko dla celów wojennych W. Brytania wyzbyła się wszystkich rezerw finansowych, stając na skraju bankructwa. Pomoc z Lease-Lend nie była filantropią, ale po prostu był to podział funkcji: W. Brytania na przykład rozbudowała swój przemysł niemal wyłącznie dla celów wojennych, podczas gdy St. Zjednoczone produkowały inne artykuły na potrzeby robotników brytyjskich.

Przez jesień r. 1939 i w r. 1940 stara się dostać do Wojska Polskiego, kołacząc do konsulatów i poselstw. Sądzę, że w archiwach „Regine’y” i „Rubensa” niejednym taki list, blagający „o prawo walki o Ojczyznę” dałby się odnaleźć. Wreszcie zapadła decyzja, najpewniej dokonana przez któregoś z wojskowych „attache” na własną rękę...

(D.c.n.)

Wicekról Indii jedzie do Londynu

LONDYN, 28.VIII (R) — Wicekról Indii lord Wawel opuścił Karaczi w drodze do Londynu, gdzie przedyskutuje z nowym rządem brytyjskim konstytucyjne sprawy Indii.

W związku z tym w Londynie podkreślają wkład Indii do tej wojny. Indie wystawiły 2 i półmilionową armię ochotniczą, ponadto zaś 8 milionów mieszkańców Indii wchodziło w skład różnych służb pomocniczych, a 5 milionów pracowało w przemyśle zbrojeniowym.

do Torunia, czwarta — Leonarda — zakochała się w rosyjskim oficerze, Iwanowie.

Małżeństwo nie było szczęśliwe. Ostre zatargi miały prawdopodobnie wiele przyczyn, ale wyrażały się szczególnie w sprawach, związanych z synem. Dla matki był on Jurkiem, albo — częściej — Irkiem, ojciec natomiast chciał, żeby to był „Jura” albo „Zor”. Matka ochrzciła syna po katolicku, co było sprzeczne w tamtych czasach z surowymi przepisami carskimi, według których dzieci takich małżeństw mieszanych miały być prawosławne. Tymczasem syn pułkownika Iwanowa росł jako „papista” i co gorsza — Polak, taki Polak, który po rosyjsku nie chce ani uczyć się, ani nawet mówić.

Wojnę domową w rodzinie Iwanowych wygrała — jak każda tradycja — kobieta. Polki bardzo rzadko, jak wiadomo, przegrywają takie wojny. Trzeba jednak powiedzieć, że wiele pomocy okazała się w ojnia domowa w całej Rosji. Sprawiała ona, że rodzina Iwanowych musiała uchodzić — do wolnej Polski. Stąd pułkownik odjechał pono do Bułgarii, gdzie umarł. Tymczasem syn jego pozostał z matką w Polsce, aż do roku 1927, kiedy pani Szajniewicz - Iwanow wysłała zamężną powtórnice, za przemysłowca greckiego J. Lambrianidesa, który miał interesa w Polsce i w Grecji. W roku tym dom przeniosł się do Salonik, ale Jerzy co roku odwiedzał Polskę.

W ciągu dwudziestu lat po-

między końcem pierwszej wojny światowej a początkiem drugiej z siedmioletniego Irka wyrósł inżynier agronomii kolonialnej z ukończonymi studiami w Louvain i Paryżu, męczyzna małomówny, wiele czytający, zamknięty sportowiec i rekordzista pływacki, znawca wielu języków — nie znoszący jednej tylko mowy, tej mianowicie, która w dzieciństwie jeszcze stała się dla niego mową przemocy i brutalności.

Posiadał polską maturę, greckie liceum, belgijskie i francuskie dyplomy inżynierskie, ale może najwięcej wysiłku wkładał w walkę z biurokracją, która przez długi czas odmawiała mu jeszcze jednego dyplomu — obywatelstwa polskiego. Bo tak już bywa, że

Prez. Truman za dwuletnim przedłużeniem powszechnej służby wojskowej

„SZCZEGÓLNIENIE NA PACYFIKU MOGĄ NASTĄPIĆ NIEPRZEWIDZIANE RZECZY”

LONDYN, 28.VIII (R) Prez. Truman skierował do obu izb ordę, w którym wypowiada się za utrzymaniem na okres dwóch lat ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym. Prez. Truman utrzymuje, że celem zabezpieczenia pokoju St. Zjednoczone będą musiały posiadać dostateczną siłę zbrojną w przejściowym okresie między wojną a pokojem. —

Szczególnie na Pacyfiku mogą nastąpić nieprzewidziane rzeczy.

Nadchodząca zima w Europie zapowiada się bardzo ciężko zarówno pod względem żywienia jak i opału.

LONDYN, 28.VIII (R) Prez. Truman domaga się od obu Izb, by powszechna służba wojskowa obowiązywała roczniki od 18 do 25 lat oraz by zapewniono jak największą ilość ochotników. Zapotrzebowanie generałów Eisenhowera i Mac Arthura wyraża się cyfrą — 1.200.000 żołnierzy.

Lord Keynes odpłynął wczoraj do St. Zjednoczonych

LONDYN, 28.VIII (R) — Do radca ekonomiczny prem. Attlee, lord Keynes odpłynął wczoraj do St. Zjednoczonych celem wzięcia udziału w konferencji na temat nowego sposobu kredytowania dostaw amerykańskich dla W. Brytanii.

Waszyngtońskie koła polityczne wyrażają przekonanie, że St. Zjednoczone nie zamierzają bynajmniej czynić jakichś trudności w rozwoju stosun-

Jugosłowiańska ustawa prasowa oznacza całkowite skrepowanie wolności słowa

LONDYN, 28.VIII (R) — Ko-

respondent dyplomatyczny BBC omawiając ostatnie prasowe zarządzenia jugosłowiańskie stwierdza, że wywarły one jak najgorsze wrażenie za granicą. Oznaczają one całkowite skrepowanie wolności słowa. Niedawno ogłoszono zniesienie cenzury, ale okazuje się, że był to tylko wstęp do nowych ograniczeń wolności krytyki. Wydaje się, że ostatnie zarządzenia są wypełnieniem niedawnego oświadczenia Tita, że udzielenie wolności mniejszościom w wyborach nie jest najlepszym wyrazem demokracji. Korespondent radia brytyjskiego oświadcza dalej, że współpracownicy Tita wypowiedzieli się jeszcze dosadnie przeciwko wolności słowa.

Nowa ustawa prasowa przewiduje m. in. kary więzienia i grzywny za obrażenie osób rządzących, a jako obrażenie rozumie się oczywiście każde kry-

tyk. Inne przepisy przewidują wprost kary dla pism i autorów za krytykę polityki rządu. W ten sposób został uniezwolniony zasadniczy postulat demokracji: wolność słowa, swoboda krytyki. W tych warunkach rząd jugosłowiański przesądza wynik wyborów.

Nie trzeba dodawać — donosi dalej korespondent — że takie postępowanie utrudnia w znacznym stopniu dzieło odbudowy Europy. Jest rzeczą charakterystyczną, że podczas kiedy sprzymierzona Jugosławia zakłada wolność w kajdany, były kraj nieprzyjacielski Włochy daje wszystkim wolność i szykuje się do wyborów zabezpieczwszy wolność słowa. Ju goślawia okaże swoją siłę, gdy pozwoli na wolność krytyki, dając dowód, że jej się nie boi.

Specjalna ekspedycja uczonych jedzie zbadać skutki wybuchu bomb atomowych

WASZYNGTON, 28.VIII (Reuter) — Z wojskami gen. Mac Arthura uda się do Japonii specjalna ekspedycja uczonych celem zbadania konsekwencji wybuchu bomb atomowych. Zadaniem ekspedycji będzie stwierdzenie czy do-

niesienia japońskie o „wielkich skutkach” wybuchu bomb atomowej są prawdziwe, czy też zostały one spreparowane dla celów propagandowych, by zorganizować współczucie dla Japonii w świecie.

FLOTA ALIANCKA ZMIERZA KU ZATOCE TOKIO

LONDYN, 28.VIII (Reuter) — Z pokładu pancernika admirałskiego „Duke of York” donoszą, że flota aliancka zmierza ku zatoce Tokio.

Z innych źródeł donoszą, że flota brytyjska zbliża się do Singapuru.

NÓWY JORK, 28.VIII (Reuter) — Korespondent CBS donosi, że wojska gen. Mac Ar-

thura wylądowały na Korei. Nie określono bliżej miejsca gdzie nastąpiło to lądowanie.

NÓWY JORK, 28.VIII (Reuter) — Korespondent CBS donosi z Manili, że czołowe oddziały amerykańskie weszły do Szanghaju.

CZUNGKING, 28.VIII (Reuter) — Narodowe wojska chińskie opanowały zachodnią

do traktatu Stalin — Sung z 24 sierpnia dotychczas szereg załączników.

M. in. droga żelazna Czang Czuan ma służyć do „transportu wojsk sowieckich na czas wojny przeciwko Japonii”. Jeśli chodzi o Port Artur, to w myśl słów traktatu ma on służyć jako baza morska wyłącznie dla okrętów i statków Rosji i Chin. Obrona tej bazy powierzona zostaje rządowi sowieckiemu, który otrzymuje prawo utrzymania tam odpowiednich sił zbrojnych.

Towary, które Rosja będzie sprowadzała przez port w Dairenie i które będą musiały korzystać z drogi żelaznej Czang Czuan, będą wolne od wszelkich opłat i ceł na rzecz Chin.

LONDYN, 28.VIII (R) Z Moskwy donoszą, że Rosja ratyfikowała wczoraj układ z Chinami.

LONDYN, 28.VIII (Reuter) Premier chiński Sung oświadczył, że zdaniem jego nowy traktat chińsko-sowiecki oznacza, iż Rosja będzie od teraz popierała centralny chiński rząd czungkiński i że nie będzie się ona więcej wtrącała w wewnętrzne sprawy Chin.

Prem. Sung zaproszony do Waszyngtonu

LONDYN, 28.VIII (R) Ambasador amerykański w Czungkingu udał się do Jenanu do chińskich komunistów celem przeprowadzenia rozmów zmierzających do uzgodnienia poglądów między Czang Kai Szkiem a komunistami.

Premier chiński Sung otrzymał zaproszenie do Waszyngtonu.

Uczeni i technicy niemieccy, którzy opracowywali projekty wynalazków wojennych dla hitlerowców, wezwani zostali przez rząd St. Zjednoczonych do kontynuowania swych prac w Ameryce.

Bułgarski komunikat rządowy doniósł o uwolnieniu ze względu na „zły stan zdrowia” szeregu przywódców politycznych, aresztowanych w lutym br. na skutek wyroków tzw. trybunałów ludowych. — Wśród uwolnionych znajduje się b. premier Muszanow.

B. dyktator Grecji w latach 1925-26 gen. Pangalos, aresztowany został pod zarzutem współpracy z Niemcami.

Prowizoryczny parlament jugosłowiański wezwał rząd, by uczynił wszystko, aby sporne tereny włoskie przypadły Jugosławii.

W St. Zjednoczonych zmarł na udar serca w 54. roku życia znany pisarz niemiecki Franz Werfel. Po dojściu do władzy Hitlera Werfel opuścił Niemcy.

Marsz. Smuts wyraża uznanie pod adresem Portugalii

LIZBONA, 28.VIII (Reuter) — Premier południowo-afrykański Smuts, wystosował depeszę do premiera portugalskiego Salazara, w której stwierdza, że wojska portugalskie, skoncentrowane w Mozambiku zrobiły na nim bardzo dodatnie wrażenie. Marsz. Smuts wyraża uznanie pod adresem Portugalii w związku z ostatnią deklaracją prem. Salazara, że Portugalia przystąpiłaby do wojny przeciw Japonii, gdyby operacje wojenne dotarły w rejon portugalskiej wyspy na Pacyfiku — Timor.

Z OSTATNIEJ CHWILI

LONDYN 28.VIII (R) W brytyjskiej strefie Berlina trybunał wojskowy wydał pierwszy wyrok śmierci. Skazany został Polak, Józef Hałaburda, oskarżony o nielegalne posiadanie broni. Niemiec Ernst Altbehe oskarżony o to samo przestępstwo skazany został na dożywotnie więzienie.

RZYM, 28.VIII (R) — Włoski min. spraw zagr. de Gaspari postanowił zwrócić się do rządu sowieckiego o pośrednictwo celem wyrównania różnic z rządem jugosłowiańskim Tito.

LONDYN, 28.VIII (R) Przedstawiciel St. Zjednoczonych w międzysojuszniczej komisji w Sofii, Barnes, wręczył prem. bułgarskiemu Georgiewowi list sekretarza stanu Byrnesa, w którym ten wyraża swoje uznanie z powodu odroczenia wyborów.

Liberalny dziennik „Manchester Guardian” komentując decyzję rządu bułgarskiego oświadcza, że W. Brytania i St. Zjednoczone oczekują zasadniczej zmiany w bułgarskiej ordynacji wyborczej.

LONDYN, 28.VIII (R) — Do noszą z Paryża, że rząd francu-

ski podziela całkowicie stanowisko W. Brytanii i St. Zjednoczonych w sprawie wolności i czystości wyborów w wyzwolonej Europie.

Rząd francuski zgadza się również na wspaniałomyślne traktowanie Włoch i nie przeciwstawi się by zajęły one na letnie im miejsce w rodzinie narodów sprzymierzonych.

Wreszcie rząd francuski wyowiada się, aby Zagłębie Ruhry oraz lewobrzeżne tereny Renu zostały wydzielone i stanowiły buforowy twór między Niemcami a Francją.

MADRYT, 28.VIII (Reuter) Z okazji zwycięstwa nad Japonią król Jerzy VI otrzymał m. in. depeszę gratulacyjną również i od gen. Franco.

Depesza wysłana w odpowiedzi przez króla Jerzego VI brzmi jak następuje: „Dziękuję Waszej Ekscelencji za gratulacje przesłane mi z okazji zwycięstwa, które przyniosło pokój tak bardzo upragniony przez wszystkich ludzi dobrej woli.”

LONDYN, 28.VIII (R) — Wicekról Indii lord Wavell przybył do Londynu, gdzie przeprowadzi rozmowy z nowym ministrem dla spraw Indii.